

Pryzmat

Temat numeru:

Prawdy i mity o bałaganie

A poza tym:

Okiem pierwszaka

*Bądź oryginalny!
Studiuj inaczej:)*

Wywiady

*z p. Agnieszką Narożną,
p. Przemysławem Szemrajem
i Alicją Tomkowiak z kl. 2a*

Odrobina poezji

*Niebiesko-biały
styl życia*



Wchodzę przestraszona. Rzucam wokół niepewne spojrzenia. Szukam miłych, uśmiechniętych lub chociaż znajomych twarzy, ale nie... nie tym razem. Trwoga narasta. Myślę: co to będzie? Jak sobie dam radę? Czy ja tu przetrwam? Trzeba się otrząsnąć! Zmienić nastawienie. W końcu mówią, że liceum to najlepszy okres w życiu. Czas zacząć gromadzić te dobre wspomnienia. Nowe otoczenie, nowi znajomi, nowe doświadczenia. Wdech... Wydech... Od razu lepiej! Jest szansa na to, że z całej uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego zapamiętam coś więcej niż anonimowy tłum i własny ciężki oddech:) Idę – NOWA JA! Ta odważniejsza i pewna siebie!

Okiem pierwszaka...

Dyrekcja, nauczyciele i uczniowie powitali nas w tak przyjazny sposób, że wszystkie obawy szybko okazały się wręcz śmieszne. Jeszcze zabawniej było, gdy nazajutrz rano uśmiechnęłam się na dźwięk budzika! Tego się po sobie nie spodziewałam. Nigdy nie szłam z tak pozytywnym nastawieniem do szkoły. Nie można tego zmarnować – pomyślałam. Czekają mnie wiele: poznanie rówieśników, nauczycieli, znalezienie swojego miejsca w nowym otoczeniu. Nie przypuszczałam, że tak prędko się z tym oswoję. Zatłoczone (a nawet zakorkowane) korytarze, nowe licealne zwyczaje i - ewenement! - melodie zamiast dzwonek – pewnie trudno byłoby do tego przywyknąć, gdyby nie świetne przyjęcie przez starszych kolegów. Bo kto lepiej wprowadzi w tajniki Dwunastki, ostrzeże, przed kim trzeba, wyjaśni, z kim i co warto? Pierwsze dni szkoły nie muszą być takie złe. Mogą być całkiem dobre – na tyle, by przynieść dużo pozytywnej energii i chęci do nauki.

Amelia Żelewska (1a)

Bałagan wokół nas to również bałagan w głowie.

Prawda czy mit?

Często nie zdajemy sobie sprawy, w jakim stopniu wpływa na nas organizacja przestrzeni. Już w starożytności praktykowano świadomą aranżację wnętrza w celu osiągnięcia harmonii ze środowiskiem naturalnym. Do dziś popularna jest starożytna sztuka feng shui. Wprowadzając pewne zasady wystroju wnętrza, można osiągnąć większy komfort i lepsze samopoczucie. Jedną z najważniejszych zasad feng shui jest utrzymywanie porządku w domu.



https://pl.pngtree.com/freepng/messy-bedroom_3492497.html

Choć wielu ludzi jest przekonanych, że bałagan w miejscu pracy zdecydowanie zwiększa kreatywność, ta hipoteza nie sprawdza się w każdej sytuacji. Stałe przebywanie wśród bałaganu prędzej czy później staje się przytłaczające. Czasem czujemy zmęczenie i napięcie, w ogóle nie biorąc pod uwagę, że może mieć na to wpływ otoczenie. Porządek powinien być zachowany nie tylko na zewnątrz, ale również w środku, tj. w szafach, komodach, szufladach. Równie ważna jest organizacja miejsca pracy. Piętrzący się stos papierów i książek na biurku tylko rozprasza naszą uwagę. Zamiast skupić się na jednej czynności, przypominamy sobie o kolejnych zadaniach, których jeszcze nie wykonaliśmy. W takim otoczeniu w ogóle nie mamy ochoty podejmować się kolejnych działań i odkładamy wszystko na później. Dlatego właśnie warto zadbać, by na biurku nie znajdowały się żadne zbędne przedmioty.

Pomocne może być także pozbycie się popsutych, starych rzeczy, a nawet niektórych pamiątek, z którymi być może mamy negatywne wspomnienia.

W związku z tym, że istotną rolę dla dobrego samopoczucia odgrywa sen, nie powinniśmy zapominać o miejscu, w którym śpimy. Według sztuki feng shui w sypialni nie powinno być żadnych urządzeń elektronicznych, np. komputera, telefonu czy telewizora. Niebieskie światło, które emitują tego rodzaju sprzęty, może negatywnie wpłynąć na samopoczucie i jakość snu.

Warto pamiętać także o tym, jak wpływają na nas kolory - wśród zieleni łatwiej się skoncentrować i uspokoić, kolor żółty dodaje energii i rozwesela, a otaczanie się fioletem może zwiększyć kreatywność. Z kolei nadmiar szarości, czerwieni i brązu może działać niekorzystnie. Ciemne barwy w nadmiarze przygnębiają, a czerwień potrafi wywoływać nawet agresję. Pozytywny wpływ mogą mieć na nas również rośliny. Wielu naukowców twierdzi, że samo patrzenie na nie poprawia nastrój i uspokaja. Według wschodniej sztuki aranżacji wnętrz działanie roślin jest zależne między innymi od kształtu liści. Okrągłe i miękkie działają uspokajająco, w przeciwieństwie do ostrych i spiczastych, które motywują do działania.

Jak widać, odpowiednia aranżacja wnętrz i utrzymywanie porządku mogą bardzo pozytywnie wpłynąć na nasz nastrój. Nieporządek potrafi nas tylko zmęczyć i sfrustrować. Nie oznacza to oczywiście przesadnej dbałości o to, by cały czas panował w naszym otoczeniu idealny porządek, ale jeśli wokół stale panuje chaos, trudno jest zachować dobry humor i spokój. W planowaniu przestrzeni, tak jak w każdym innym aspekcie, powinniśmy oczywiście zachować umiar. Co więcej, według sztuki feng shui, nie należy poprawiać tego, co nie jest zepsute. Dlatego jeśli czujemy się dobrze tam, gdzie pracujemy i odpoczywamy, nie musimy zmieniać nic na siłę. Wystarczy zastanowić się, czy przebywanie w tych miejscach daje nam poczucie komfortu. Jeśli okaże się, że nie jesteśmy zadowoleni z tego, co nas otacza, warto wprowadzić kilka zmian, które być może przyczynią się do poprawy samopoczucia.

Marta Strejczyk (3c)

Wywiad

Na wybór przyszłego zawodu może wpłynąć wiele czynników. Dla tych, którzy liczą na pomoc w podjęciu tak trudnej decyzji, rozpoczynamy nowy cykl wywiadów. Jako pierwsza zgodziła się porozmawiać z nami o swojej pracy pani Agnieszka Narożna, która przewodniczy Radzie Rodziców XII LO.

Od ponad roku stoi Pani na czele Rady Rodziców w naszej szkole. Wiemy, w jakie przedsięwzięcia się Pani zaangażowała w XII LO. A czym się Pani zajmuje zawodowo?

Zawodowo jestem Plant Managerem firmy belgijskiej, zajmującej się przetwórstwem tworzyw sztucznych. Zarządzam firmą i odpowiadam za jej rozwój na rynku polskim.

Od jak dawna wykonuje Pani swoją pracę?

Zarządzam nią już od 20 lat.

Kiedy podjęła Pani decyzję, że chce się tym zajmować?

Chodziłam do VIII LO im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od samego początku interesowały mnie matematyka i fizyka. Zawsze brałam pod uwagę studia ekonomiczne. Fakt, że miałam świetną nauczycielkę w liceum, wpłynął na wybór kierunku. Zdecydowałam się na zarządzanie na Uniwersytecie Ekonomicznym (dawniej Akademia Ekonomiczna). Sądząc po losach moich rówieśników, myślę, że często nasze zawodowe wybory kształtują właśnie nauczyciele

szkoły ponadgimnazjalnej.

Czy miała Pani doświadczenia w innych profesjach?

Zaczęłam pracować już na studiach w firmie francuskiej, ponieważ chciałam



podszlifować ten język. Trzy lata później przeniosłam się do firmy belgijskiej i w niej pracuję do dzisiaj.

Niewiele jest osób w pełni zadowolonych z własnej pracy. Czy swoje obecne zajęcie może Pani uznać za strzał w 10?

Jestem zadowolona. Gdybym nie była, na pewno nie zajmowałabym się tym tak długo. Bywa trudno i czasami człowiek jest bardzo zmęczony, ale nowe wyzwania tylko motywują mnie do pracy.

Co poradziłaby Pani osobie, która chciałaby zajmować się tym samym? Jak ma się to tego przygotować?

Na pewno skończyć Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, ponieważ jest to jedna z lepszych uczelni w Polsce. Jednak uważam, że w czasie studiów brakuje działań, zadań, zajęć z psychologii. Zawód, który wykonuję, można w pewnym sensie porównać do pracy nauczyciela, który w swoim podejściu do uczniów musi uwzględniać wiele psychologicznych czynników. W mojej pracy mam do czynienia z różnymi ludźmi i aspekt psychologiczny tych kontaktów jest, według mnie, bardzo ważny. Poza tym zawsze powtarzam swoim pracownikom, że 80% sukcesu w zawodzie to własne podejście do pracy. Kluczowa nie jest wiedza, lecz motywacja. Jeśli się chce, można wszystko. Trzeba być tylko zaangażowanym i pracowitym.

Jak duży wpływ na wybór zawodu przez młodego człowieka powinni mieć, Pani zdaniem, jego rodzice?

Ja miałam wolną rękę i uważam, że rodzice nie powinni narzucać swoim dzieciom takich wyborów. Pójście do pracy to kwestia zobowiązań i odpowiedzialności. Jeśli ktoś podjął taką decyzję pod presją, został zmuszony do tego, co ma robić w pracy, to ja nie wierzę w sukces takiego wyboru. Rodzice jednak mają doświadczenie i wiedzę, którą mogą przekazać, aby dziecko potrafiło dokonać optymalnego wyboru na przyszłość. Pamiętajmy, że nie zawsze nasze wyobrażenia o zawodzie i marzenia mają odzwierciedlenie w rzeczywistości i tutaj ogromna rola Rodzica, aby uświadamiać dziecko w jego wyborach.

Rozmowę przeprowadzili Adrianna Grausz i Bruno Frankiewicz (3d).
Współpraca przy koncepcji wywiadu - Karolina Dutkiewicz (1b).

Wywiad

Jego obecność w naszej szkole to dowód na to, że Dwunastka może do siebie przywiązać na dłużej niż kilka lat nauki:) Pan prof. Przemysław Szemraj po maturze rozstał się z XII LO tylko na kilka lat, by zaraz po studiach do niego wrócić – jako nauczyciel wychowania fizycznego.

Co skłoniło Pana do zostania nauczycielem wf-u?



Przede wszystkim było w tym trochę spontaniczności, ponieważ bardzo chciałem trafić do wojska, jednak brat namówił mnie do pójścia na Akademię Wychowania Fizycznego. Tam zaraziłem się chęcią motywowania innych do podejmowania aktywności fizycznej.

W trakcie studiów jako miejsce praktyk wybrałem XII LO. I od razu po studiach udało mi się dostać tu pracę – w szkole, w której kiedyś się uczyłem, czyli w naszej Dwunastce.

Jak wspomina Pan szkołę?

Wspominam ją bardzo dobrze. Szkołę wybrałem trochę przez przypadek, lecz nie żałuję tej decyzji. Nie byłem wymagającym uczniem, bo poziom nauki i ilość czasu wolnego okazały się adekwatne do moich oczekiwań.

Jako absolwent, a obecnie nauczyciel Dwunastki, miał Pan pewnie okazję obserwować, jak zmieniała się nasza szkoła. Czym ona różni się od dawnego XII LO?

Dawna Dwunastka trochę kojarzy mi się dziś z typową „starą szkołą”, której budynek był dość „zimny” i trochę odpychający. Jednak to chyba tylko wrażenie spotęgowane tym, że dziś nasza szkoła jest bardziej kolorowa, z przytulnymi zakątkami, do których miło się wraca i w których spędzony czas dobrze się wspomina. Poprawie znacznie uległy warunki nauki i pracy.

Pamiętam choćby, że jeszcze gdy zaczynałem pracę w Dwunastce (2007 rok) do dyspozycji mieliśmy tylko! małą!!! salę gimnastyczną... ale radziliśmy sobie i mimo tego. Oczywiście moją ulubioną lekcją było wychowanie fizyczne :D

Jak ocenia Pan współpracę z uczniami Dwunastki?

Z tym bywa różnie. Są roczniki, które współpracują chętniej, i są takie, z którymi współpraca układa się gorzej. Jednak najtrudniej, pewnie także z uwagi na moje małe wtedy doświadczenie, współpracowało mi się z uczniami, gdy zaczynałem pracę, ponad 10 lat temu. Myślę, że od tego czasu młodzież się nieco zmieniła i oczekuje więcej, ale i współpracuje chętniej. Na pewno kontakt z uczniami jest dziś prostszy dzięki dostępowi do e-dziennika. To pozwala na lepszą komunikację pozaszkolną.

Jakie umiejętności powinny, według Pana, rozwijać lekcje wychowania fizycznego? Jaki jest ich główny cel?

Według mnie głównym celem lekcji wychowania fizycznego jest przygotowywanie do samodzielnego życia w kwestii dbania o swoje zdrowie. Staram się na moich zajęciach przede wszystkim uświadomić, że nie ma zdrowego życia bez aktywności fizycznej oraz to że ruch i mnogość jego odmian dostępna dziś może sprawiać mnóstwo przyjemności. Grzechem jest z niego nie korzystać. Uważam za ważne to, by uczniowie znaleźli swoją ulubioną aktywność, którą po wyjściu z systemu obowiązkowych lekcji wychowania fizycznego sami chętnie będą podejmować. Mimo tego że na lekcjach często pracujemy, doskonaląc umiejętności i sprawności ruchowe, to jednak poza samym usprawnianiem uczniów głębszy tego cel (o czym nierzadko wspominam) jest taki, by w dorosłym życiu można było z tych umiejętności i wiadomości korzystać dla własnego zdrowia fizycznego, psychicznego i przyjemności.

Jakie jest Pana sportowe hobby?

Strzelectwo, jazda na rowerze, turystyka (rowerowa, górską) i sporty ekstremalne/lotnicze (kiedyś:). W tym się najlepiej czuję.

Skąd zainteresowanie strzelectwem? Jak długo trwa ta pasja?

Strzelectwo zacząłem uprawiać w 1996 roku, kiedy miałem 13 lat, długo już wtedy interesowałem się bronią. Było to moje spełnienie marzeń—połączenie sportu i rywalizacji. Wraz z trenowaniem, nauką i studiowaniem zyskiwałem świadomość mojej roli w tym sporcie. Stałem się trenerem i obecnie dążę do tego, by być w tym możliwie najlepszym.

Gdyby miał Pan zachęcić do tego sportu młodzież, to...?

Przed wszystkim zaprosiłbym na strzelnicę, gdzie prowadzimy treningi. Najlepiej samemu zobaczyć, jak pracujemy/trenujemy, oraz oczywiście spróbować strzelania. Nie wszyscy się w tym odnajdują, jak każdy sport

strzelectwo ma swoją specyfikę i wymagania. Chcąc coś osiągnąć, jak w każdej dziedzinie, trzeba niesamowicie dużo ćwiczyć.

Czy może się Pan pochwalić jakimiś sukcesami w tym sporcie?

Ostatnie dwa lata są dla mnie bardzo owocne, ponieważ w klubie, w którym zajmuję się szkoleniem młodzieży, zawodnicy systematycznie zdobywają medale Mistrzostw Polski, i są członkami Kadry Narodowej. Jestem cierpliwy i wiem, że systematycznymi treningami będziemy podnosić poziom sportowy i sięgać po coraz wyższe trofea, z najwyższym, tym naszym upragnionym... medalem Igrzysk Olimpijskich, o którym marzę....

Czy zgadza się Pan z tym, że wśród młodzieży panuje coraz większa niechęć do aktywności fizycznej? Jak Pan sobie z tym radzi na swoich zajęciach?

Nie zgadzam się z tym, wręcz przeciwnie—wydaje mi się, że ilość chętnych do podejmowania aktywności fizycznej wzrasta, ale indywidualnie oczywiście wszystko zależy od upodobań danego człowieka i rodzaju aktywności, który mu się oferuje. Na zajęciach radzę sobie z tym przede wszystkim w ten sposób, że do aktywności nikogo nie zmuszam, a jedynie bardzo intensywnie przekonuję i zachęcam. Oczywiście zbyt pięknie by było, gdyby każdy zawsze robił to, co lubi. Pracując z klasami na lekcjach, mamy grupy bardzo zróżnicowane pod kątem preferowanych aktywności, ale podejmujemy różne działania tak, by każdy miał dawkę aktywności, którą lubi lub w której potrafi się odnaleźć.

Rozmowę przeprowadzili Jakub Szymański i Adam Maćkowiak (2a).

Wywiad

O tym, że muzyczny talent pozwala spełniać marzenia, a działając w lokalnej społeczności, można także poznawać szeroki świat, opowiedziała nam Alicja Tomkowiak z klasy 2a, która należy do Swarzędzkiej Orkiestry Dętej.

Czym dokładnie zajmujesz się w Swarzędzkiej Orkiestrze Dętej?

W orkiestrze zajmuję się głównie grą na klarncie. Jest to wspaniały instrument, o którym mało kto wie i niestety nie każdy miał przyjemność usłyszeć melodię wydobywającą się z niego. Ogromną przyjemność sprawia mi również taniec.

Od jak dawna należysz do tej orkiestry?

Tańczę od około ośmiu lat, a grę na klarncie rozpoczęłam dwa lata później.

Za co cenisz sobie przynależność do tego zespołu?

Za radość, którą mi daje. Najwięcej przyjemności sprawia mi występowanie na różnych koncertach w Polsce i za granicą. Byliśmy między innymi w Czechach, we Włoszech, w Niemczech i na Węgrzech. Lubię mieć wpływ na publiczność i sprawić, aby każdy dobrze bawił się przy muzyce, jaką tworzymy.

A poza występami? Jaka atmosfera panuje w Twojej orkiestrze?

Mam tu wielu przyjaciół i wszyscy dobrze się dogadujemy. Wiadomo, że bywają lepsze i gorsze dni, ale staramy się być zawsze pozytywnie nastawieni, realizować swoje cele i spełniać marzenia. Można by powiedzieć, że jest to moja druga rodzina.

Kto cię nakłonił do spróbowania swoich sił właśnie w takiej dziedzinie?

Już od najmłodszych lat tata zabierał mnie na koncerty orkiestry i ciągle o niej opowiadał. Był jej członkiem i zaraził mnie swoją pasją. Teraz to ja staram się zarażać nią innych.

Gdybyś miała wybierać jeszcze raz, czy zdecydowałabyś się dołączyć do zespołu?

Nigdy bym nawet nie pomyślała o rezygnacji ze swojej pasji. Czuję, że właśnie to chcę robić w życiu. Towarzyszy mi ciągła adrenalina i ogrom pozytywnej energii. Życzę każdemu, by odnalazł w sobie chociaż minimum takiej radości, jaką mi dostarcza muzyka.



Bądź oryginalny! Studiuj inaczej:)

Przed uczniami naszego liceum jeszcze wiele wyborów, a zwłaszcza ten dla wielu najważniejszy - co będę robić w życiu? Część podąży za głosem serca, rozumu czy rodziców, a część zaryzykuje i skoczy na głęboką wodę. Wtedy albo się uda, albo zaczniemy wierzyć w reinkarnację i w to, że będzie następna - lepsza okazja. Osobiście powiedziałabym, że najważniejsze, aby wybrany zawód przynosił nam radość, więc czemu nie spróbować osiągnąć tej radości pójściem na niezwykle oryginalne studia? Jednego jest pewne – wówczas twoje CV będzie się stanowczo wyróżniać! Jedne z najdziwniejszych kierunków studiów mają w swojej ofercie uczelnie w Stanach Zjednoczonych, co raczej nie jest żadnym zaskoczeniem.



https://www.uni-heidelberg.de/courses/prospektive/academicprograms/transcut_ural_studies.html



Marionetki

Zabawa marionetkami i wszelakiej maści lalczkami to coś, co najpewniej każdy z nas robił chociaż raz w swoim życiu. Na świecie są jednak ludzie, którzy tworzenie lalek, podkładanie im głosu oraz występowanie z nimi obrali za cel i przyszły zawód. Na uniwersytecie w Connecticut studenci uczą się nie tylko tego, ale również tworzenia scenografii czy omawiania trendów w amerykańskim fachu marionetkowym. Po ukończeniu tego kierunku mogą szukać pracy w teatrze, telewizji czy szkole, prowadząc zajęcia teatralne.

<https://pxhere.com/pl/photo/1146775>

Beatlesi

Jeśli zapytany o zainteresowania bez namysłu odpowiadasz „Beatlesi”, a w swoje wypowiedzi wplatasz teksty ich piosenek, na szczęście możesz podjąć naukę w tym kierunku! Uniwersytet w Liverpoolu (czyli



nie tylko Amerykanie są tak oryginalni!) otwiera swoje podwoje właśnie dla ludzi zafascynowanych tym zespołem (i pewnie mających na jego punkcie lekką obsesję). Pozwala im dowiedzieć się więcej o tej grupie oraz zbadać znaczenie muzyki The Beatles w konstrukcji tożsamości odbiorców, grup etnicznych i branż. Po ukończeniu tego kierunku absolwenci mogą zajmować się badaniem muzyki popularnej bądź być historykami w zakresie twórczości Beatlesów.

Trawa

Jeśli jednak Twoją pasją jest obserwowanie... trawy oraz zajmowanie się nią, Penn State pozwala na zgłębienie swej wiedzy oraz szczylenie się dyplomem z tej dziedziny. Na studiach dowiesz się więcej o gatunkach torfowisk, pielęgnacji oraz zwalczaniu szkodników z murawy ogrodowej, pól golfowych oraz gatunków traw używanych do uprawiania sportu. Po ukończeniu edukacji można zająć się opieką nad polami golfowymi czy profesjonalną pielęgnacją trawników. Życie nie umierać!

Zuzanna Kurowska (3e)



<http://pluspng.com/grass-hd-png-6979.html>

Źródła: <https://www.fastweb.com/career-planning/articles/the-35-weird-but-cool-college-majors>

Jesteśmy także na
stronie:
pryzmat12lo.blogspot.com

Odrobina poezji...

Natalia Herós

Pewna Pani

Pewna Pani wczoraj goniła nieśmiertelność,
wiedząc, że pościg nie jest wyrównany.
Za wszelką cenę chciała mieć ją w zaciśniętej pięści,
by już nigdy nie mogła jej uciec.

Pani ta była dumną postacią,
wzorem piękna i kobiecości,
a wysokie szpilki, zdobiące jej nogi,
właśnie wczoraj nie chciały być posłuszne.

Odniosła wiele ran wewnętrznych,
biegnąc po nierównych chodnikach miasta,
lecz nie mogła pozwolić sobie na klęskę,
to nie przystoi prawdziwej damie.

Ta Pani dzisiaj nie otworzyła mi drzwi,
a w jej telefonie przemawia sekretarka,
bo piękna Pani, będąc wciąż bardzo dumną,
właśnie umarła.

Odrobina poezji...

Natalia Herós

Nic z tego nie będzie

Kartka papieru od wczoraj pozostała śnieżnobiała.
Atrament, choć bardzo uprzejmy,
nie poczęstował jej ani jedną kroplą.
Dzisiaj już tylko zmień miasto, ulicę, świat.
Zgaś światło i odłóż pióro.
Nic z tego nie będzie.

A jutro w tym innym mieście,
na innej ulicy
i innym świecie
poczekaj na mrok i zapal światło,
a potem weź do ręki pióro.

Atrament i papier to starzy przyjaciele,
a każda przyjaźń potrzebuje rozłąki.
Pozwól im się kłócić, bo inaczej
nic z tego nie będzie.

Za kilka dni śnieżnobiała kartka zrozumie,
że brak jej koloru,
że jest blada, jałowa, nijaka.
Atrament przecież z natury uprzejmy,
nie będzie chował urazy.
W tym innym świecie,
gdy myśli zmartwychwstaną,
może tym razem coś z tego będzie.

Natalia Herós (2b)

Odrobina poezji...

na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości.

Wiktoria Lewkowicz

Płomień zapomnienia

Strawi płomień zapomnienia
tych, co leżą już pod nami.
Nie pamięta dzisiaj Polak,
kto nas bronił przed wrogami.

Nie zatrzyma obok grobu,
podziękuje, zamknie oczy,
tylko przejdzie szybko dalej,
wszak się życie dalej toczy.

Lecz tym ludziom, którzy padli,
krew swą dzielną ulewając,
tym, co nadstawiali karku,
to im wolność zawdzięczają!

Więc uklęknij, pochyl głowę,
zostaw kwiat i zapal znicz.
Oni tak Ci wiele dali,
a ty chcesz zostawić nic?

Wiktoria Lewkowicz (1c)

Odrobina poezji...

w barokowym stylu.

Oskar Cymbaluk

O, miłości

O, miłości, słodkie chwile, to wspomnienie i marzenie...

O, miłości, oddech twój na skroni czuję, czy żałuję?

O, miłości, ty przydajesz życiu siłę, choć na chwilę.

O, miłości, serce papierowe łaję. Czym się staję?

O, miłości, duszę wznosisz, przenosisz ją przez przełaje.

O, miłości, ogień krasny, lecz w kapturku już — niejasny.

O, miłości, tyś jak wino, wino, które się skończyło.

O, miłości, wina wina tego była, co niewinną wartę spiła.

O, miłości, ja niezłomny, en face z tobą nie był godny.

O, miłości, wniwecz szczęście obrócone, nadal płonę?

O, miłości, jak przez sito to, co było, już ubyło.

O, miłości, sympatyczko ma niedawna, obyś spadła.

Białe schody całe w smole, lecz nie jestem już na dole.

Oskar Cymbaluk (2c)



Po wakacyjnej przerwie wracamy z cyklicznym reportażem o poczynaniach piłkarskich Lecha Poznań. Po dość burzliwej końcówce sezonu i zakończeniu współpracy z chorwackim trenerem Nenadem Bjelicą zarząd sięgnął po legendę Lecha, serbskiego niegdyś obrońcę Ivana Djurdjevicia (w Lechu w latach 2007-2013). Wszystko, jak co roku, zaczęło się bardzo obiecująco. Ściągnięci za nie małą kwotę Portugalczycy Joao Amaral i Pedro Tiba - odpowiednio za 1,5 miliona euro oraz za 1 mln euro - mieli dyrygować grą poznańskiej lokomotywy. Na stanowisku trenera człowiek, który wzbudzał ogromny szacunek wśród kibiców. Oddany klubowi, wybiegał w koszulce z herbem Kolejorza na piersi aż 140 razy i to z niemałymi sukcesami. Zawsze wspominał o swojej więzi z klubem. Wszystkie te zabiegi sprawiły, że kibice choć na chwilę mogli zapomnieć o przegranym mistrzostwie na ostatniej prostej i mogli skupić się na nowym sezonie.

Początek w wykonaniu drużyny z Poznania był imponujący. Przejście dwóch pierwszych rund w europejskich pucharach, porażka dopiero z

dużo mocniejszym rywalem KRC Genk z Belgii oraz wygranie czterech pierwszych meczów ligowych sprawiły, że w Poznaniu znów zaczęto wierzyć w to, iż jest to właśnie ten sezon, w którym uda nam się zdominować ligę polską. Jednak nadszedł kres tej pięknej historii, a na poznańskich kibiców wylał się kubeł zimnej wody. Lech nie wygrał żadnego z 5 kolejnych spotkań, a na domiar złego tylko w jednym zdołał zremisować. Gołym okiem widać, że w Kolejorzu po odejściu lidera defensywy Emira Dilvera (Austria) kompletnie posypała się gra w obronie, działacze nie próżnowali i nieporadną defensywę zespołu uzupełnili Grekiem Dimitriosem Goutasem. Zawodnik zagrał już w czterech meczach i gra w obronie na pierwszy rzut oka wygląda lepiej. Aktualnie po niedzielnym przełamaniu i zwycięstwie nad Miedzią Legnica 2:1 zajmujemy siódme miejsce w tabeli, ze stratą zaledwie trzech punktów do lidera Jagielloni Białystok .

2.10.2018 r.

Dominik Mencfeld (3a)

"SZTUKA WOLNOŚCI- WOLNOŚĆ W SZTUCE"

V EDYCJA SZKOLNEGO KONKURSU LITERACKIEGO

Zapraszamy do udziału w konkursie na opowiadanie zainspirowane jednym z czterech dzieł sztuki, które nawiązują do tematu odzyskania przez Polskę niepodległości oraz Powstania Wielkopolskiego.

Przez kilka tygodni czekamy na Wasze prace, których motywem przewodnim będą ogłaszane co tydzień hasła. Liczymy na Waszą pomysłowość w inspirowaniu się zaproponowanymi dziełami oraz bogactwo skojarzeń z nimi związanych.

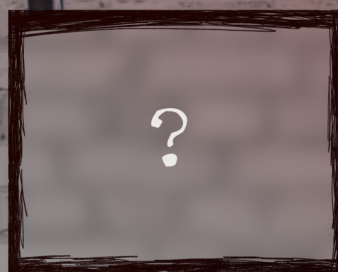
Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród nastąpi w Dniu Patronki Szkoły - 7 grudnia 2018 roku.

Opowiadania należy wysyłać w wyznaczonym terminie na adres: pryzmat12lo@gmail.com bądź kierować przez e-dziennik do p. Mileny Mikołajczak

Regulamin konkursu dostępny na stronie:
<http://pryzmat12lo.blogspot.com/>



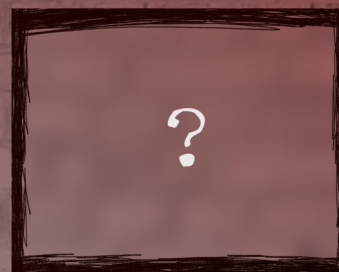
INSPIRACJA PIERWSZA
Fot. "Paderewski w Poznaniu"
(autor nieznany)



INSPIRACJA DRUGA



INSPIRACJA TRZECIA



INSPIRACJA CZWARTA

TERMIN ZGŁASZANIA OPOWIADAŃ:

umieszczany będzie co tydzień na stronie pryzmat12lo.blogspot.com

oraz na plakatach rozwieszonych na szkolnych korytarzach



PRYZMAT

